

Sygn. akt I ACa 52/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jadwiga Chojnowska
Sędziowie	:	SA Magdalena Pankowicz (spr.) SO del. Dariusz Małkiński
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 5 kwietnia 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **H. L.**

przeciwko **W. L.**

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 25 października 2012 r. sygn. akt I C 657/12

oddala apelację.

UZASADNIENIE

Powód H. L., po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa wniósł o nakazanie pozwanemu W. L. złożenia oświadczenia woli, którego treścią jest zwrotne przeniesienie na powoda własności bliżej opisanych w pozwie działek gruntu, a także o stwierdzenie, że wyrok zastąpi umowę przeniesienia własności nieruchomości oraz o zasądzenie od pozwanego zwrotów kosztów procesu.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd oddalił powództwo. Orzeczenie to zostało oparte o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną.

Na mocy zawartej 25 marca 2010 r. umowy darowizny powód wraz z siostrą K. L. (1) darowali pozwanemu – synowi H. L. – nieruchomość składającą się z działek niezabudowanych oznaczonych numerami (...) o łącznej powierzchni 3,60 ha, położonych w obrębie K., gmina Z., powiat (...) oraz z działek zabudowanych domem, stodołą i oborą oznaczonych numerami (...) o powierzchni łącznej 3,55 ha położonych w obrębie P., gmina Z., powiat (...), dla której Sąd Rejonowy

w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą (...). Powód 8 marca 2012 r. odwołał tę darowiznę i wezwał do zwrotnego przeniesienia na jego rzecz własności darowanych nieruchomości.

Powód odwołał darowiznę zarzucając pozwanemu zachowanie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Miało ono polegać na tym, że pozwany nie chce rozmawiać z ojcem, źle wypowiadał się o nim w towarzystwie kolegów, przy tym, wraz z synową, jest mu winien dużą sumę pieniędzy. Wskazywał też, że pozwany wbrew wcześniejszym obietnicom nie pomaga mu finansowo i nie chciał przyjąć do wiadomości jego uwag o konieczności remontu budynków. Podnosił, że syn nałogowo nadużywał alkoholu i nie zapłacił mu za opiekę nad gospodarstwem, gdy przebywał w Areszcie Śledczym. Pozwany oponował przeciwko temu stanowisku wskazując, że dobrze traktował ojca, nie wyzywał go i nie zabraniał przyjeżdżania na gospodarstwo. Przeprowadził też na nim szereg inwestycji. Przyznał, że ojciec zajmował się gospodarstwem podczas jego aresztowania, ale jednocześnie zażądał za opiekę 6.000 zł i wygonił jego żonę i dzieci z domu. Chciał przejąć z powrotem gospodarstwo, częściowo wskutek nacisków braci pozwanego.

Sąd Okręgowy wskazał, że przepis art. 898 § 1 k.c. uprawnia darczyńcę do odwołania darowizny nawet już wykonanej, jednakże to uprawnienie powstaje dopiero w przypadku tzw. rażącej niewdzięczności obdarowanego. Powołując się na orzecznictwo podkreślił, że pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpadają tylko takie czynności obdarowanego, które są skierowane bezpośrednio przeciwko darczyńcy lub nawet pośrednio, ale z zamiarem oddziaływania na darczyńcę ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze. Chodzi tu więc przede wszystkim o popełnione przestępstwo przeciwko darczyńcy (zarówno przeciwko życiu, zdrowiu i czci, jak i przeciwko mieniu) oraz o naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą oraz obowiązku wdzięczności, jak np. odmowa udzielenia pomocy w chorobie, mimo oczywistej możliwości. Obdarowany natomiast nie ma obowiązku świadczenia pracy na rzecz darczyńcy. Czyny dowodzące niewdzięczności muszą świadczyć o znacznym napięciu złej woli obdarowanego, na co wskazuje użycie przez ustawodawcę słów „rażąca niewdzięczność”. Nie chodzi przy tym o zwykłe konflikty życia codziennego, lecz o rozmyślne działanie mające charakter zamierzonych nieprzyjaznych aktów.

W dalszej kolejności rozważył, czy postępowanie obdarowanego nosiło znamiona rażącej niewdzięczności. W ocenie Sądu Okręgowego zebrany w sprawie materiał dowodowy tego nie potwierdza.

Ogólną sytuację odnośnie racji stron naświetlił świadek A. M. (1), który jest dzielnicowym i zamieszkuje w miejscowości P., gdzie mieszka też zdecydowana większość rodziny stron. Z jego relacji wynikało, że powód zapisał nieruchomości pozwanemu na jego prośbę, w celu zapewnienia egzystencji jemu i rodzinie. Główną przyczyną, dla której uznawał zachowanie syna za rażącą niewdzięczność, było, że nie mógł korzystać z budynków na darowanej posesji, a ponadto wyrażał obawę, że syn sprzeda gospodarstwo. Budynki wchodzące w skład gospodarstwa, wzniesione przez powoda i jego żonę, są się w złym stanie technicznym i nadają się do remontu. Zgodnie z relacją świadka ze strony pozwanego nie było w stosunku do ojca przemocy fizycznej ani wyzwisk i gróźb. Brak agresji fizycznej wobec powoda był też kwestią przyznawaną zgodnie przez każdego z przesłuchiwanym w toku postępowania świadków. W pozostałym zakresie ich relacje pozostawały w znacznym stopniu rozbieżne, czego przykładem były zeznania siostry pozwanego i córki powoda - B. L. (1) oraz matki pozwanego - T. L.. Pozostali niespokrewnieni ze stronami świadkowie - A. M. (2), D. B. lub P. D. (1) - poza zdawkowymi stwierdzeniami o złych relacjach powoda z synem i nadużywaniu alkoholu przez tego ostatniego - nie wnieśli spostrzeżeń istotnych dla ustalenia rażącej niewdzięczności pozwanego.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że przyczyną pogorszenia relacji stron była utrata przez powoda możliwości kierowania gospodarstwem, co zostało spotęgowane faktem, że pozwany nie był skłonny słuchać sugestii ojca, a przy tym często nadużywał alkoholu, przynajmniej przed aresztowaniem. Realną przyczyną odwołania darowizny pozostawała obawa o dalszy los gospodarstwa, co wynika wprost z zeznań świadka J. L., którego relacja pozostaje spójna z zeznaniami A. M. (1). Trudno też przyjąć, by pozwany miał stale wspierać ojca finansowo w sytuacji, gdy ma on własne świadczenie i mieszkanie. Zajmowanie się gospodarstwem przez powoda podczas osadzenia syna zasługiwało na wdzięczność, niemniej jednak zakres owej wdzięczności został przez H. L. dokładnie ustalony żądaniem konkretnej sumy pieniężnej.

Sąd Okręgowy ocenił także, że brak jest przesłanek do uznania, że rażąca niewdzięczność pozwanego polegała na złym traktowaniu żony i dzieci. Nawet gdyby rzeczywiście przyjąć istnienie między powodem i jego synową szczególnej więzi, która pozwalałaby w tym kontekście na badanie przesłanek odwołania darowizny, to wobec jednoznacznych zeznań zainteresowanych: żony pozwanego A. i córki P., są bezpodstawne. Wynika z nich, że pozwany traktuje je dobrze, a A. L. wybaczyła mężowi.

W tym stanie rzeczy Sąd na mocy art. 898 § 1 k.c. oddalił powództwo.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości. Zarzucił:

1. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. polegające na dokonaniu ustaleń sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikające z naruszenia granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tych ustaleń w sposób nieobiektywny, na podstawie wybiórczej oceny materiału dowodowego i z naruszeniem zasad doświadczenia życiowego poprzez:

a) przyjęcie, że pozwany nie dopuszczał się wobec powoda aktów agresji, podczas gdy pozwany W. L. kierował w stronę powoda wyzwiska i groźby oraz dawał do zrozumienia, że powód jest osobą niemile widzianą na gospodarstwie pozwanego, a co wynika z dowodów przeprowadzonych w sprawie;

b) pominięcie lub zaniechanie nadania odpowiedniego znaczenia okolicznościom dotyczącym pobytu pozwanego w Areszcie Śledczym w B., w szczególności przyczynom pobytu, tj. faktu kierowania gróźb karalnych przez oraz dopuszczenia się aktów przemocy fizycznej i psychicznej pozwanego wobec żony A. L. i wspólnych dzieci przez wskazanie, że nie mają znaczenia dla sprawy skoro pokrzywdzona wybaczyła pozwanemu podczas gdy okoliczności dotyczące tymczasowego aresztowania pozwanego i wydania wobec niego wyroku skazującego za przestępstwo przeciwko rodzinie były bezpośrednią przyczyną odwołania darowizny, powód zaś nie przebaczył pozwanemu tych niegodziwych czynów;

c) pominięcie okoliczności, że po dokonaniu darowizny zachowanie pozwanego uległo zmianie, pozwany nie odwdzięczał się za prace dokonane przez powoda, nie interesował się losem powoda, jego sytuacją osobistą i zdrowotną, nadużywał alkoholu, dopuszczał się wobec rodziny aktów przemocy i agresji, zarówno fizycznej jak i psychicznej, co skutkowało wydaniem wyroku skazującego w sprawie karnej Sądu Rejonowego w Białymstoku, sygn. akt III K 167/12, podczas gdy okoliczności te bezsprzecznie wynikają z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie;

2. naruszenie prawa procesowego, tj. **art. 328 § 2 k.p.c.** poprzez:

a) zaniechanie wyczerpującego wskazania, na jakich dowodach Sąd się oparł, a jakim dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej i ograniczenie się do wskazania, że świadkowie niespokrewnieni nie wnieśli istotnych spostrzeżeń dla ustalenia rażącej niewdzięczności, zaś zeznania świadków spokrewnionych nie mogą być obdarzone walorem dowodowym ze względu na związek emocjonalny świadków ze stronami postępowania, podczas gdy zeznania powołanych świadków wnoszą do sprawy istotne okoliczności uzasadniające istnienie po stronie pozwanego rażącej niewdzięczności, a nadto Sąd winien był szczegółowo rozważyć zeznania wszystkich świadków, co jednocześnie uzasadnia zarzut braku wszechstronności oceny materiału dowodowego art. 233 k.p.c.

b) całkowite pominięcie zgłoszonego wniosku o przeprowadzenie dowodu z akt sprawy Sądu Rejonowego w Białymstoku sygn. akt III K 167/12 przeciwko W. L., co jednocześnie uzasadnia zarzut braku wszechstronności oceny materiału dowodowego, tj. art. 233 k.p.c.

3. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. **art. 898 § 1 k.c.** polegające na błędnej wykładni pojęcia „rażącej niewdzięczności”, skutkujące niezastosowaniem powołanego przepisu.

Wnosił o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa w albo jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

W sytuacji, gdy skarżący kwestionuje zarówno naruszenie przepisów proceduralnych, jak i prawa materialnego, w pierwszej kolejności wymagał rozważenia zarzut naruszenia przepisów procesowych, bowiem zarzut naruszenia prawa materialnego może być właściwie oceniony tylko na tle prawidłowo ustalonego stanu faktycznego.

Zgłoszony przez apelującego zarzut, polegający na dokonaniu przez Sąd wadliwej materiału dowodowego (art. 233 § 1 k.p.c.) i błędnych ustaleń faktycznych, nie może polegać na przedstawieniu alternatywnego stanu faktycznego, ale na podważeniu przesłanek tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna. Tymczasem ocenie dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji takich zarzutów w istocie nie postawiono. Dokonana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena materiału dowodowego nie jest dotknięta zarzucaną jej wadliwością i mieści się w granicach uznania sędziowskiego wyznaczonych w treści art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy ocenił dowody w ich całokształcie i wzajemnym powiązaniu. Stosownie do wymogów art. 328 § 2 k.p.c. wyjaśnił wyczerpująco w motywach zaskarżonego wyroku, jakimi przesłankami kierował się dokonując oceny dowodów, w tym zeznań stron i świadków, a przedstawiony wywód nie uchybia zasadom logiki.

Jeśli chodzi zaś o podniesiony zarzut pominięcia wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z akt sprawy Sądu Rejonowego w Białymstoku sygn. akt III K 167/12 przeciwko W. L., rzeczywiście został on przeoczony przez Sąd Okręgowy, jednak jego realizacja niczego istotnego do sprawy nie wniesie. Fakt skazania pozwanego za przestępstwo przeciwko rodzinie nie był sporny, a Sąd pierwszej instancji, wbrew twierdzeniom powoda, odniósł się do tego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wskazując na pozytywną zmianę relacji rodzinnych i udzielone pozwanemu przeznaczenie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego materiał dowodowy został w sprawie zgromadzony i oceniony w sposób prawidłowy. Odnosząc się do dokonanej analizy dowodów skarżący w apelacji zarzuca, że Sąd Okręgowy szczegółowo omówił jedynie zeznania świadka A. M. (1). Obowiązkiem Sądu nie jest jednak cytowanie wypowiedzi poszczególnych zeznających w sprawie osób, a zaprezentowanie poczynionych na ich podstawie ustaleń i wyprowadzonych wniosków, co też Sąd uczynił. Wskazał zarówno elementy zbieżne dla poszczególnych relacji, jak też fakty, które strony i świadkowie przedstawiali w sposób odmienny. Trafnie podkreślił, że osoby niespokrewnione ze stronami, poza A. M. (1), miały niewielką wiedzę na temat ich stosunków. Z kolei zeznania członków rodziny były emocjonalne, uwarunkowane stosunkiem do strony procesowej, przez którą zostali powołani, co rzutowało na ich treść w zależności od tego, jak się opowiadali w tym konflikcie.

W odniesieniu do ustaleń wyprowadzonych na podstawie zeznań A. M. (1), w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy na ich podstawie powziął słuszne przekonanie, że faktyczną przyczyną, dla której powód odwołał darowiznę, była niemożność korzystania z gospodarstwa, z którym był emocjonalnie związany, z jednoczesną obawą, że zostanie ono zaniedbane przez pozwanego. Podobne wnioski wypływają także z zeznań innych osób, jak choćby J. L., który tę okoliczność przyznał wprost. Podobnie K. L. (2) podał, że po osadzeniu pozwanego w areszcie powód obawiał się, że pobyt ten się przedłuży, stąd chciał przekazać gospodarstwo komuś innemu. Powód wyraźnie wskazywał na brak ze strony pozwanego należytej dbałości o gospodarstwo, w tym budynki i inwentarz.

Troska powoda o gospodarstwo była wyraźnie akcentowana przez niego i świadków. Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia w tej mierze podkreślając, że spośród wskazywanych przyczyn odwołania darowizny, w rzeczywistości to zaniepokojenie stanem gospodarstwa odegrało kluczową rolę. Słusznie jednak uznał, że nie można na tej podstawie upatrywać rażącej niewdzięczności.

Zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada zachowanie obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Natomiast w sprawie taka sytuacja nie zachodzi. Po dokonaniu darowizny pozwany stał się właścicielem gospodarstwa i to do niego należy obecnie podejmowanie decyzji co do sposobu jego prowadzenia, a ewentualne zaniedbania odbiją się niekorzystnie na sytuacji jego rodziny, nie zaś powoda.

Już tylko na marginesie można zauważyć, że osoby przesłuchane w sprawie wprawdzie mówiły o złym stanie gospodarstwa, jednocześnie jednak z ich zeznań wynikało, że pozwany czyni starania o poprawę panujących tam warunków. Świadkowie, zwłaszcza bracia pozwanego B. L. (2) i J. L. podali, że budynki wymagają remontu, nie negowali jednak, że pozwany dokonuje usprawnień – wykopał studnię, doprowadził wodę do domu, częściowo wyremontował stodołę. Również żona pozwanego A. L. zeznała o dokonywanych inwestycjach. Z kolei była żona powoda, wyraźnie z nim skonfliktowana T. L., podkreślała wręcz, że to pozwany od kilku lat prowadzi gospodarstwo, a powód, który zamieszkuje w B., jedynie czerpie z niego korzyści.

Jakkolwiek gospodarstwo jest zaniedbane i podniesienie jego produktywności wymaga wzmoczonych starań, ich brak nie może być oceniony jako zachowanie skierowane przeciwko powodowi, noszące znamiona rażącej niewdzięczności.

Podobnie trzeba potraktować odmowę zapłaty zażądanej przez powoda kwoty sześciu tysięcy złotych za opiekę nad gospodarstwem w czasie aresztowania pozwanego. Może to być podstawą ewentualnego dochodzenia innych roszczeń, nie mieści się jednak w przyjętej definicji rażącej niewdzięczności.

Trudno jej również upatrywać w złym traktowaniu powoda przez pozwanego, ponieważ zachowania opisywane przez H. L. nie wykraczają poza typowe konflikty rodzinne. Pozwany zaprzeczał jakimkolwiek aktom przemocy wobec ojca, a jego relację potwierdziła A. L.. Żaden ze świadków - braci pozwanego - nie potwierdził, by ten stosował przemoc fizyczną wobec ojca i w ich obecności zwracał się do niego w sposób wulgarny. Także funkcjonariusz policji A. M. (1) nie wiedział o przemocy fizycznej, wyzwiskach, groźbach ze strony pozwanego wobec ojca. (...) na ten temat nie mieli też D. B. i P. D. (2). Tylko świadek A. M. (2) był obecny przy zdarzeniu, kiedy pozwany wyzwiał ojca. Była to jednak sytuacja jednorazowa. O złych relacjach między stronami wspominała B. L. (1), jednak od kilku lat przebywa zagranicą, stąd nie była bezpośrednim świadkiem wynikłych na tle ich relacji zdarzeń.

Świadkowie B. L. (2), J. L., K. L. (2) i A. M. (1) opisali sytuację, która miała miejsce po opuszczeniu przez pozwanego Aresztu Śledczego, kiedy powód był chory i nie był w stanie rozpałić w piecu. Pozwany nie zatroszczył się wówczas o ojca, dlatego ten zadzwonił do pozostałych synów, by udzielili mu pomocy. Niemniej jednak, choć można takie zachowanie obiektywnie można kwalifikować jako niewłaściwe, na podstawie opisanych przez świadków okoliczności nie sposób wnioskować, aby było skierowane przeciwko darczyńcy. Mogło być bowiem efektem niewiedzy (brak dowodu, że darczyńca sygnalizował pozwanemu związany z tym dyskomfort).

Jeśli chodzi o rzekomą obietnicę wspierania ojca finansowo, nie wynika to z treści umowy i poza powodem nie potwierdziła jej złożenia przez obdarowanego żadna z osób przesłuchanych w sprawie. J. L. zeznał wręcz, że ojcu nie trzeba pomagać, bo mieszka w boku i otrzymuje świadczenie rentowe, na nic też się nie skarżył. Z kolei T. L. podkreślała, że powód miał możliwość czerpania korzyści finansowych z gospodarstwa. Wobec tego Sąd Okręgowy trafnie wskazał, że nieudzieleniu ojcu wsparcia finansowego trudno upatrywać rażącej niewdzięczności, zwłaszcza że powód ma własne dochody i mieszkanie.

Nie zasługują także na uwzględnienie podniesione w apelacji zarzuty, że Sąd Okręgowy pominął okoliczności dotyczące nagannego zachowania pozwanego w stosunku do swojej rodziny, co miało godzić również w powoda i świadczyć o rażącej niewdzięczności obdarowanego. O ile bowiem nie budziło wątpliwości, że pozwany nadużywał alkoholu i stosował przemoc wobec żony i dzieci, za co został prawomocnie skazany, o tyle nie ma podstaw do zanegowania faktu, że członkowie najbliższej rodziny wybaczyli mu to postępowanie. Wynika to jednoznacznie z zeznań żony pozwanego A. L. i ich córki P. L.. Przed aresztowaniem pozwany nadużywał alkoholu, co godziło w interesy jego rodziny, ale był

to stan długotrwały, mający miejsce również w okresie przed dokonaniem darowizny, o czym świadczą zeznania B. L. (1), K. L. (2), B. L. (2) i A. M. (2). Obecnie pozwany nie pije, a jego twierdzenie w tej mierze potwierdziła jego żona, córka i matka, a także brat B. L. (2).

Przede wszystkim jednak, okoliczności dotyczące zachowania pozwanego wobec jego rodziny nie mogą być uwzględnione, chociażby z racji osobistych relacji powoda z synową i wnukami. Z materiału dowodowego wynika, że w czasie, gdy obdarowany był aresztowany, powód nakazał jego żonie i dzieciom opuszczenie domu i gospodarstwa. A. L. podała, że kiedy przyjechała po rzeczy osobiste, teść nie chciał jej wpuścić na posesję, mogła tam wejść jedynie w asyście policji. Także P. L. opisała niewłaściwe zachowania dziadka wobec wnucząt. W tej sytuacji trudno przyjąć, by pomiędzy darczyńcą, a najbliższą rodziną obdarowanego istniała na tyle szczególna więź, by zasadnym było badanie istnienia na tym tle przesłanek odwołania darowizny, na co słusznie wskazał Sąd pierwszej instancji. Przytoczone zaś okoliczności wprost przeczą temu, aby rzeczywistym motywem działania powoda było poczucie krzywdy wywołane złym traktowaniem przez pozwanego członków jego rodziny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego analiza wyżej omówionego materiału dowodowego zebranego w sprawie wskazuje, że roszczenie jest nieuzasadnione w aspekcie przesłanek określonych w art. 898 § 1 k.c. O rażącej niewdzięczności możemy bowiem mówić kiedy mamy do czynienia z niewłaściwym zachowaniem obdarowanego wobec darczyńcy lub osób, z którymi łączy go szczególnie silna pozytywna więź emocjonalna, przy znacznym nasileniu złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy lub osobom jemu bliskim krzywdy lub szkody majątkowej. Chodzi przy tym o wysoce nieprzyzwoite zachowanie kierowane wprost do darczyńcy. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 26 września 2000 r. III CKN 810/2000 (LexPolonica nr 381977), podkreślając, że darowizna wytwarza stosunek etyczny między darczyńcą a obdarowanym, wyróżniający się etycznym obowiązkiem wdzięczności. Pogwałcenie tego obowiązku przez dopuszczenie się ciężkich uchybień opatrzone jest sankcją prawną, przewidzianą w art. 898 § 1 k.c., w postaci prawa odwołania darowizny. Warunkiem tego prawa jest, aby obdarowany dopuścił się względem darczyńcy rażącej niewdzięczności. Taką kwalifikowaną postać ma dopiero takie zachowanie się obdarowanego, które w świetle istniejących reguł moralnych i prawnych świadczy o tym, że darczyńca odczuwa je wysoce ujemnie”.

Natomiast wyżej omówione zachowania pozwanego, jakkolwiek nie zawsze były zgodne z przyjętymi normami, nie wypełniały znamion tak rozumianej rażącej niewdzięczności.

Nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji, Sąd Apelacyjny z powyższych względów, na mocy art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji.